

Prof. zw. dr hab. Anna Michońska-Stadnik  
Prof. em. Uniwersytetu Wrocławskiego

ORCID: 0000-0001-7603-5013

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Olgi Puzi-Sobieskiej pt. *Approaches towards English language teaching to young learners with specific learning disorders. A comparative study. (Podejścia w nauczaniu języka angielskiego uczniów ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się. Studium komparatystyczne).***

(przygotowana zgodnie z Ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dn. 20 VII 2018 r., Dz.U. 2018, poz. 1668)

**Uwagi ogólne**

Recenzowana rozprawa ma nietypową strukturę, co nie oznacza, że w istocie jest jakaś określona i obowiązkowa struktura przypisana pracom doktorskim. Chodzi przede wszystkim o to, że różni się ona od wszystkich licznych rozpraw doktorskich recenzowanych przez niżej podpisaną. Składa się ona z dziesięciu rozdziałów, konkluzji oraz streszczeń, 37 stron bibliografii oraz 17 stron aneksów zawierających zastosowane narzędzia badawcze oraz pełne teksty wywiadów z badania uzupełniającego. Jak Doktorantka sama wyjaśnia, taki układ pracy został niejako wymuszony przez pandemię COVID-19, kiedy to trudno było zarówno obserwować lekcje jak i zdobywać odpowiedzi na pytania ankietowe. Nauczyciele mieli bowiem inne problemy do rozwiązania.

Podstawowym celem rozprawy jest porównanie podejść do uczniów ze szczególnymi potrzebami edukacyjnymi w Austrii, Republice Czeskiej i w Polsce, według określonych przez Doktorantkę problemów badawczych. Badanie to przeprowadzone zostało w formie analizy dokumentów obowiązujących w wymienionych krajach. Analiza ta została uzupełniona (stąd uwaga o nietypowej strukturze rozprawy) poprzez badanie empiryczne polegające na ankietach i wywiadach przeprowadzonych wyłącznie w Polsce, wśród nauczycieli, rodziców uczniów z problemami oraz ekspertów. Obie te analizy wymagały ogromnego zaangażowania i wręcz mrówczej pracy, za co Doktorantce należy się duże uznanie. W tym aspekcie rozprawę można uznać za dokonanie nowatorskie, ponieważ brak jest podobnych publikacji porównawczych na gruncie polskiej glottodydaktyki, tym bardziej, że uczniów z problemami edukacyjnymi różnego rodzaju wciąż w polskich, i nie tylko w polskich szkołach przybywa.

## **Ocena merytoryczna rozprawy**

W XXI wieku organizacje europejskie i światowe zajmujące się również edukacją dzieci i młodzieży za najważniejszy swój cel uznały zapewnienie równego dostępu do edukacji oraz równych szans dla wszystkich, także dla osób ze specyficznymi problemami w uczeniu się. W tym kontekście tytuł rozprawy nie do końca oddaje jej treść. Pojawiające się z nim sformułowanie „specyficzne trudności” może bowiem dotyczyć zarówno problemów ze wzrokiem, ze słuchem, z poruszaniem się, z rozumieniem znaczenia liczb, jak i z rozpoznawaniem liter oraz z pisaniami. Dopiero w rozdziale drugim rozprawy dowiadujemy się, że Doktorantka analizuje i obserwuje trudności związane z przyswajaniem i uczeniem się języka, rodzimego i obcego, czyli chodzi o dysleksję, dysfazję, dysgrafię oraz ... dyskalkulię. Dyskalkulia pojawia się w tym zestawieniu ze względu na nauczanie zintegrowane, które w szkole podstawowej obejmuje także elementy matematyki. Również i to zostało wyjaśnione w rozdziale drugim.

Rozdział pierwszy poświęcony jest rozwojowi badań nad specyficznymi trudnościami w perspektywie historycznej. Doktorantka wykazała się tu imponującą wręcz wiedzą historyczną, wymieniając dokumenty z wielu różnych krajów europejskich oraz ze Stanów Zjednoczonych, zgodnie z wprowadzanymi przez historyków podziałami na etapy kwalifikujące problemy z uczeniem się. Słusznie zwraca uwagę na konflikt pomiędzy rozumieniem problemów z uczeniem się jako zjawiska medycznego a rozumieniem ich jako zjawiska społecznego, wiążącego się z wykluczeniem ucznia z grupy rówieśniczej. Najprostszą procedurą w przeszłości było bowiem odizolowanie dzieci z trudnościami i dysfunkcjami od grupy dzieci bez takich trudności i nauczanie ich w tzw. szkołach specjalnych. Dopiero pod koniec XX wieku wprowadzono grupy/klasy integracyjne, aby w obecnych czasach wprowadzić nauczanie inkluzyjne (włączające). Doktorantkę interesuje także w jakim stopniu trzy wybrane kraje okazują się przygotowane do prowadzenia edukacji włączającej. Na stronie 15 pojawia się nieścisłość dotycząca testu inteligencji Simona-Bineta. Test ten był po raz pierwszy użyty w 1905 roku, a nie w 1948 i przeznaczony był dla dzieci szkolnych, aby właśnie wskazać uczniów wymagających edukacji specjalnej. Mam wrażenie, że Doktorantka miała na myśli jakieś inne zastosowanie tego narzędzia.

Jak już wspomniałam, rozdział drugi zawęża pole badawcze do problemów z uczeniem się języka. Zaobserwowano, że u takich uczniów poziom inteligencji ogólnej pozostaje w normie, co zdecydowanie ułatwia sam proces nauczania.

Rozdział trzeci rozprawy zajmuje się trudnościami w nauce języka i ich traktowaniem we współczesnej edukacji. Doktorantka wykazuje zmiany w prawie międzynarodowym dotyczące dzieci z takimi trudnościami, po dokładnym przeanalizowaniu imponującego zestawu dokumentów. Wymienia także podejścia i metody nauczania języków obcych, które mogą być stosowane w środowisku inkluzyjnym: nauczanie zadaniowe (TBL), zintegrowane nauczanie przedmiotowo-językowe (CLIL), strategie ludyczne, nauczanie sensoryczne oraz zastosowanie zadań z zakresu inteligencji wielorakiej. Z kolei tzw. projekt uniwersalny proponuje użycie wielu metod, technik i materiałów jednocześnie, także z zastosowaniem nowych technologii. W tym rozdziale nie widzę jednak potrzeby dokładnego opisywania metod, które nie nadają się w ogóle do nauczania języków obcych w grupach dzieci, a tym bardziej do nauczania inkluzyjnego. Mam wrażenie, że Doktorantka poświęciła tym metodom w rozprawie tak dużo miejsca ponieważ w ogóle istnieją.

Rozdział czwarty stanowi wprowadzenie do analizy porównawczej dokumentów, która została zaprezentowana w kolejnych trzech rozdziałach. Podane zostały kryteria do tej analizy (poniżej) oraz zgodnie z nimi sformułowano osiem pytań badawczych:

- jak rozwijało się zainteresowanie edukacją uczniów z problemami z uczeniem się języka w poszczególnych krajach;
- jak przebiegała diagnostyka tych problemów;
- role inkluzyjnego nauczyciela;
- użycie metod nauczania sprzyjających inkluzji;
- użycie materiałów dydaktycznych sprzyjających inkluzji.

Kolejne rozdziały, czyli V, VI i VII, prezentują sytuację w wybranych krajach, zgodnie z podanymi kryteriami oraz pytaniami badawczymi. Natomiast rozdział VIII przedstawia porównanie pomiędzy Austrią, Czechami oraz Polską, co jest adekwatne do tytułu rozprawy. Mam kilka wątpliwości co do opisywanej sytuacji w Polsce. Po pierwsze, czy istotnie uczniowie ze szczególnymi potrzebami edukacyjnymi stanowią aż 58% wszystkich uczących się w szkołach podstawowych, jak podaje Autorka rozprawy na stronie 176? Czy to nie jest jakaś pomyłka liczbowa? Po drugie, podany w tabeli wiek uczniów kończących poszczególne etapy edukacji w Polsce nie jest właściwy (str. 192). Maturę w naszym kraju zdają uczniowie liceum w wieku 19 lat, a w technikum w wieku 20 lat; szkołę podstawową kończy się w wieku 15 lat, a nie, jak podaje Autorka rozprawy odpowiednio w wieku 18, 19 i 14 lat. Po trzecie, nie wybrzmiało jasno w wywodzie Doktorantki, że w Polsce nauczyciel języka obcego, np. angielskiego, na każdym etapie szkolnym, łącznie ze szkołą podstawową, zgodnie

z Ustawą, musi mieć magisterium z właściwego języka/przedmiotu. Jeśli posiada tylko dyplom licencjata, wykształcenie ma obowiązek uzupełnić.

Porównanie trzech krajów, zgodnie z zawartością analizowanych dokumentów, wypada najkorzystniej dla Austrii, a najmniej korzystnie dla Polski. W Polsce nauczanie włączające jest wprowadzone do szkół, ale nie jest stosowane systematycznie, chociaż istnieją jasne regulacje prawne. Polski system edukacji jawi się jako najbardziej scentralizowany, co jest pozostałością wielu lat wymuszonego ustroju socjalistycznego. Niestety, poszczególne rządy naszego kraju, już po zmianie ustroju, nie wprowadziły innych, bardziej zdecentralizowanych rozwiązań. Zarówno w Polsce jak i w Republice Czeskiej istnieje zależność od podstawy programowej kształcenia ogólnego, oraz ścisły związek tej podstawy z ważnymi egzaminami, egzaminem kończącym szkołę podstawową oraz egzaminem dojrzałości. Oba te egzaminy decydują o przyszłości uczniów. Te konkretne uwagi Doktorantki są bardzo cenne dla systemu edukacji w naszym kraju i powinny zostać bardziej upublicznione, na przykład w formie artykułów w czasopismach dla nauczycieli.

Empiryczne badanie Doktorantki jest, jak już wspomniano, uzupełnieniem opisu sytuacji w Polsce, już po lockdownie pandemicznym. Analizie poddano programy kształcenia nauczycieli w różnych instytucjach edukacyjnych, wywiady z rodzicami uczniów z problemami edukacyjnymi w sferze uczenia się języka, samoocenę nauczycieli, obserwacje lekcji oraz wywiady z ekspertami. Zebrane dane stanowią cenny materiał badawczy. Wystarczy dodać, że samooceny dotyczące nauczania inkluzyjnego dokonało aż 50 nauczycieli, Doktorantka uczestniczyła w 15 lekcjach języka angielskiego w sześciu miastach, przeprowadziła szczegółowe wywiady z czterema rodzicami oraz z czterema ekspertami w zakresie nauczania dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. W wywiadach z nauczycielami zauważono brak zrozumienia dla samej idei inkluzyjności i mylenie jej z nauczaniem integracyjnym. Kolejny problem zaobserwowano w wywiadach z rodzicami i ekspertami – rodzice nie decydują się na diagnozowanie dziecka w kierunku specjalnych potrzeb edukacyjnych, a tylko oni mogą podjąć taką decyzję. Często robią przez to krzywdę własnemu dziecku i kłopot dla nauczycieli. Na zdecydowaną pochwałę zasługuje ogromny wkład pracy Autorki rozprawy w przeprowadzenie tych badań uzupełniających oraz w analizie ich wyników. Dobrze byłoby opublikować je w czasopismach dla nauczycieli i władz edukacyjnych.

### **Ocena strony formalnej rozprawy**

Z przykrością muszę stwierdzić, z recenzenckiego obowiązku, że poziom znajomości języka angielskiego w jego formie pisemnej u Doktorantki pozostawia wiele do życzenia. Rozprawa, odnosi się wrażenie, była pisana w pośpiechu, bez dokładnej korekty językowej. Liczne są błędy stylistyczne, leksykalne, a nawet gramatyczne. Pozwolę sobie zwrócić uwagę tylko na niektóre z nich, które uważam za szczególnie poważne:

„Therefore find meeting learners’ SEN very difficult (...)” (str. 1)

„The outcomes of the supplementary study presented in the dissertation is believed to help (...)” (str. 3)

„accomplished” zamiast „supplemented” (str. 3)

„cogenital” zamiast „congenital” (str. 11)

Niekonsekwentne użycie przedimków określonych i nieokreślonych, np. „the a well recognised Polish editor(...)” (str. 209)

„what” zamiast „which” w zdaniach podrzędnych

„proceeds” zamiast „precedes” (str. 22)

Str. 42: numer tabeli to 2, a w komentarzu podano „Table 1”

„does not encompasses” (str. 44)

„Brussel” zamiast „Brussels” (str. 63)

„undoubtfully” zamiast „undoubtedly” (str. 84)

W dalszych częściach pracy język nieco się wygładza, niemniej jednak trafiają się poważne błędy leksykalne:

„believe” zamiast „belief” (str. 150)

„wholistic” zamiast „holistic”

Brak rozróżnienia pomiędzy „advice” i „advise”

„seldomly” zamiast „seldom” (str. 341)

„unprecise” zamiast „imprecise” (str. 356)

Gdyby Doktorantka planowała wydać fragmenty rozprawy drukiem, korekta redakcyjna jest absolutnie konieczna.

Natomiast z zadowoleniem przyjąłam solidnie sporządzoną bibliografię, która uwzględnia znaczne osiągnięcia międzynarodowych badaczy, nie tylko anglosaskich, w zakresie analizy procesów uczenia się i nauczania języków obcych uczniów z problemami edukacyjnymi. Imponująca jest także znajomość licznych dokumentów dotyczących badanego zagadnienia. Rozdziały oraz sekcje rozprawy często kończą się podsumowaniami w tabelach, co znacznie ułatwia odbiór zwykle bardzo szczegółowych treści.

## **Wnioski końcowe**

Pomimo znacznych zastrzeżeń co do jakości języka rozprawy, oraz kilku zastrzeżeń merytorycznych, pracę oceniam **pozytywnie** biorąc pod uwagę jej następujące wartości:

- 1/ Podjęto zagadnienie badawcze związane z wrażliwym obszarem edukacyjnym – uczenie się języka obcego przez uczniów z dysfunkcjami takimi jak dysleksja, dysfazja, dysgrafia i dyskalkulia. Chociaż na ten temat powstało już wiele publikacji, nie było dotychczas pracy porównującej podejście do problemu dysfunkcyjności w krajach o różnych tradycjach edukacyjnych.
- 2/ Badanie empiryczne, chociaż ograniczone do sytuacji w Polsce, dało bardzo interesujący obraz wiedzy i podejść dotyczących stosunku do edukacji włączającej wśród naszych nauczycieli, rodziców i ekspertów.
- 3/ Zastosowano zróżnicowaną, wielostronną metodologię badawczą – od analizy dokumentów po statystykę opisową.
- 4/ Przeanalizowano imponującą ilość dokumentów dotyczących edukacji osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi z trzech krajów.
- 5/ Dokonano rzetelnego i szczegółowego podsumowania otrzymanych danych.

W związku z wydaną pozytywną oceną, wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Olgi Puzi-Sobieskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wrocław, dn. 29.10.2024r.

Anna Michońska-Stadnik